

Czy istnieje idealna etyka zrównoważonego rozwoju?

Is there a best ethic of sustainable development?

Paul T. Durbin

Emeritus Professor, Philosophy Department and Center for Energy and Environmental Policy, University of Delaware; e-mail: pdurbin@udel.edu

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, w literaturze na temat rozwoju środowiska naturalnego dominował termin „zrównoważonego rozwoju”. Zrównoważenie ma wiele interpretacji (patrz Cuello and Durbin 1995), i zapewne istnieją już setki definicji terminu „zrównoważenie” lub „zrównoważony rozwój”. Autor każdej z nich niewątpliwie sądzi, że to właśnie jego definicja jest tą najlepszą, lecz żaden z nich nie spróbował zapoznać się ze wszystkimi definicjami, a potem zaproponować jej ostatecznej wersji. Właśnie tak zrobił Cesar Cuello Nieto. Skupiając się na jego pracy, będę mógł przedstawić kwestię odpowiedzialności społecznej wobec środowiska naturalnego oraz idei zrównoważonego rozwoju w ogóle.

Aby sformułować ostateczną definicję zrównoważonego rozwoju, Cuello wybrał najlepsze elementy z tych już istniejących i scalił je w jedną holistyczną definicję (jako zespół działań najbardziej odpowiednich do osiągnięcia zrównoważenia). Według Cuello, najlepszym podejściem jest „Zintegrowana, holistyczna koncepcja zrównoważenia, łącząca w sobie wszelkie relacje społeczne, relacje człowiek-natura oraz całą nadbudowę aksjologiczną i ideologiczną, na której taka koncepcja by się opierała.”

Cuello przedstawia też listę podstawowych zasad, które według niego będą stanowiły poparcie dla takiej holistycznej koncepcji.

Według Cuello Nieto, aby zrównoważony rozwój mógł mieć miejsce, muszą zostać spełnione następujące warunki:

1. interakcja i koordynacja wszystkich czynników w okolicy, regionie lub kraju,
2. redystrybucja majątku,
3. redefinicja relacji człowiek - natura,
4. równość międzypokoleniowa,
5. redystrybucja bogactw naturalnych oraz możliwości rozwoju,
6. poszanowanie zdolności natury do regeneracji,
7. samowystarczalność społeczeństwa,
8. dialektałna jedność teorii i praktyki

Over the past couple of decades, the literature on development and the environment has been dominated by a new slogan, "sustainable development." Sustainability has many interpretations (see Cuello and Durbin, 1995), and by now there must be hundreds of definitions of sustainability or sustainable development. The author of each one surely believes that his or hers is the best, but not many authors have attempted to survey all the definitions and then propose his as the best of the best. That is exactly what Cesar Cuello Nieto has done. Focusing here on his work will allow me to draw some social responsibility conclusions about environmental ethics and the environmental movement generally.

To come up with his best of all definitions after summarizing all the rest - Cuello (1997) has picked out the best features of the others and combined them into a holistic definition (as a framework for a best course of action to achieve sustainability). Cuello says the best approach is "an integrated, holistic conception of sustainability capable of incorporating within a single vision all of the social relations, the humans-to-nature relationships, and the entire axiological and ideological superstructure that supports such a vision." Cuello recognizes that, "A holistic vision implies fundamental changes at all levels of social, economic, political, and cultural structures; that is, it requires a fundamental re-structuring of present-day society."

Cuello further lays out a set of basic principles that he thinks will support a holistic vision. (He does warn us not to take them as absolutes.)

For sustainable development to take place, Cuello says, there must be:

1. interaction and coordination among all of the agents in a locality, region, or country;
2. a redistribution of wealth;
3. a redefinition of the relationship between human beings and nature;
4. intergenerational equity;
5. a redistribution of global wealth and opportunities;

Źródłem inspiracji dla Cuello są dzieła Hansa Jonasa, dla którego „monopol człowieka na etyczny szacunek narusza jego prawie-monopolistyczna władza nad resztą świata” (patrz „Impertive of Responsibility”, 1984). To prowadzi Jonasa do twierdzenia, że "Odpowiedzialność stała się podstawowym imperatywem współczesnej cywilizacji i powinna być nieodzownym kryterium oceny działalności człowieka, łącznie z działaniami prowadzącymi do rozwoju".

Zwykle patrzę z nieufnością na fundacjonalistyczne podejścia do tematu etyki, ale na potrzeby tego artykułu, jestem gotowy stanąć w obronie następującej tezy: istnieje interpretacja pojęcia zrównoważonego rozwoju, która zapewni nam ogólną formułę na uzyskanie optymalnej strategii zrównoważenia (ale tylko jeżeli założymy, że każde jej praktyczne wykorzystanie będzie zupełnie inne, z niezmienną lokalizacją).

Reinterpretacja „idealnej etyki zrównoważonego rozwoju”

Moja formuła rozpoczyna się od wytycznej, podobnej do pierwszego warunku zaproponowanego przez Cuello: zaangażować wszystkie znaczące grupy interesu zainteresowane konkretnym projektem rozwoju (zainteresowanie oznacza tu również sprzeciw wobec takiego projektu) i spróbować nakłonić je do współpracy – najpierw rozwiązać kwestie różnicy zdań, następnie poprzeć, zmodyfikować lub zablokować (w zależności od przypadku) omawiany projekt rozwoju. Z faktu, że prawie zawsze konsensus w takich przypadkach jest niemożliwy do osiągnięcia, wynika kolejny warunek – należy starać się zadowolić jak największą liczbę grup interesu, oraz mieć plan na to, w jaki sposób postąpić z tymi grupami, których ostateczne zdanie będzie różnić się od większości. (jest to ogólna interpretacja tego, co proponuje William James w książce pt.: „The Moral Philosopher and the Moral Life”, 1997).

Ta formuła nie rozpoczęła by się od nadrzędnej, według Cuello, zasady odpowiedzialności. Być może dobrze jest zakładać, że wszystkie strony sporu będą działały odpowiedzialnie, przynajmniej w kwestii są stanowiska członków poszczególnych grup interesu. Ale przynajmniej niektórzy uczestnicy realnego sporu w o konkretne projekty rozwoju prawie zawsze działają nieodpowiedzialnie, i fakt ten powinien być brany pod uwagę podczas rozstrzygania kwestii demokratycznej kontroli nad takimi projektami.

Nie powinniśmy też pozwolić, aby kolejna zasada, proponowana przez Cuello – jego definicja holistycznego zrównoważonego rozwoju, zawierająca w sobie wszelkie jego aspekty i grupy interesu – stała na drodze konkretnych działań dążących do osiągnięcia zrównoważenia.

6. nature's capacity for regeneration must be respected;
7. communities must be self-sufficient; and
8. there must be a dialectical uniting of theory and practice.

Cuello finds his source of inspiration in the writings of Hans Jonas, for whom "the monopoly of humans on ethical regard is breached precisely with their acquiring a near-monopolistic power over the rest of life" (see *The Imperative of Responsibility*, 1984). This leads Jonas to claim that, "Responsibility has become the fundamental imperative in modern civilization, and it should be an unavoidable criterion to assess and evaluate human actions, including, in a special way, development activities."

In general, I am leery of any and all foundationalist approaches to ethics, but for purposes of this paper I am willing to defend this thesis: There is a way to interpret "best sustainability ethic" that can provide a general formula for an optimum sustainability strategy (though only if we recognize that each real-world implementation will be radically different, unalterably localized).

Reinterpreting "best sustainability ethic"

My formula begins with a guideline similar to Cuello's first principle: namely, to involve all the major groups with an interest in a particular development project (any interest, including total opposition to it) and attempt to get them to work together, first, to settle disagreements and then to support, modify, or block (as the case may be) the development in question. Since consensus can almost never be reached on such issues, a corollary guideline is to seek to please as many interest groups as possible and to have a concrete plan for dealing fairly with those who end up with views different from the majority. (Broadly interpreting William James, this is what he proposes in "The Moral Philosopher and the Moral Life," 1897.)

The formula would not begin with Cuello's overarching principle of responsibility. It is probably good to hope that all the actors will act responsibly at least as the members of each interest group see things. But at least some parties to any real-life dispute over a particular development project are almost certain to act irresponsibly, and that likelihood should always play a part in considerations of democratic control of a particular development project. Nor should we let Cuello's other overarching principle his definition of holistic sustainability as incorporating all aspects and all actors in a situation get in the way of particular efforts to achieve sustainability. Every development project with which I am familiar has had some parties to the dispute often major parties who simply refuse to play the game of democratic

W każdym projekcie rozwoju, którego szczegóły są mi znane, brały udział, często ważne, grupy, które nie chciały brać udziału w rozmowach opartych na zasadach demokratycznych negocjacji. Zarówno jak w przypadku mniejszych grup, które przegrywają w zmaganiach o wypracowanie konsensusu, i wobec takich "renegatów" musimy postępować uczciwie. Wypróbowanym przepisem na porażkę jest czekać aż wszystkie strony sporu będą usatysfakcjonowane.

Oprócz dwóch zasad oponowanych przez Cuello - aby włączyć do demokratycznych rozmów jak największą liczbę grup interesu; oraz aby postępować uczciwie zarówno z tymi grupami, które doznają niepowodzenia w trakcie negocjacji, jak i z tymi, które nie chcą grać fair – pozostałe można przyjąć za użyteczne wytyczne (choć nigdy jako zasady absolutne).

Każdy projekt rozwoju, aby prowadził do zrównoważenia, powinien:

- dotyczyć ludzi ubogich (w szczególności ubogich robotników i ich rodziny), którzy w demokratycznym procesie są traktowani na równej stopie (nawet jeśli redystrybucja majątku światowego nie jest możliwa na krótszą metę),
- brać pod uwagę przyszłe pokolenia, w szczególności potomków pierwszych uczestników projektu, ale również te, których efekty projektu dotkną bezpośrednio lub pośrednio w najbliższej przyszłości,
- definiować pojęcie relacji człowiek-natura w sposób, który będzie odpowiednio uwzględniał zachodzenie zjawisk naturalnych,
- uwzględniać naukowe dane dotyczące możliwości regeneracji środowiska naturalnego na obszarze objętym przez projekt,
- uwzględniać związki między poszczególnymi projektami, realizowanymi w różnych środowiskach, tj. regionach, krajach, przy współpracy 2 państw,
- propagować samowystarczalność społeczeństw,
- zawsze łączyć teorie z praktyką a praktykę z teorią

Takie wytyczne zawsze powinny być traktowane nie jako imperatywy kategoryczne, lecz jako praktyczne wskazówki, których nauczyliśmy w poprzednich projektach rozwoju, postrzeganych do tej pory jako zrównoważone.

Takie przekształcenie ogólnych zasad etycznych w wytyczne, które mogą się okazać pomocne w konkretnych (i na poziomie lokalnym) staraniach mających na celu rozwiązywanie problemów społecznych, pokrywa się z założeniami etyki Pragmatyzmu Amerykańskiego (patrz John Dewey, „Reconstruction in Philosophy”, 1948; „The Quest for Certainty”, 1929; oraz „Liberalism and Social Action”, 1935; George Herbert Mead „Scientific Method and Moral Sciences”, 1964).

negotiation. Like minorities who end up losing out in consensus-building efforts, these renegade groups must be dealt with, and fairly. Waiting for all parties to be satisfied is a sure plan for failure.

Beyond the basic guideline of including as many interest groups as possible in democratic decisions -- and fair treatment of those who lose out in consensus building, as well as those who refuse to play fair most of Cuello's other principles can be turned into useful guidelines (though never absolute principles or duties). Any particular development project, if it is to be sustainable, should:

- include poor people (especially poor workers and their families) within the democratic process on an equal footing (even if a major redistribution of wealth is not possible in the short run);
- include consideration for future generations -- specifically, the offspring and heirs of those directly involved, but also others (and other things) directly or indirectly impacted within the foreseeable future;
- define the relationship between humans and non-human nature in a way that allows due consideration for natural phenomena in every case;
- heed scientific evidence about natural capacities for regeneration in the ecological niche involved;
- consider the relationship(s) between the particular development project and others elsewhere: in the region or nation, in international compacts or alliances, in the global economy (without ignoring the possibility of not choosing to be a part of that) and, including within this, issues of unjust disparities between rich and poor parts of the international community;
- encourage self-sufficiency of communities; and
- always link theory to practice and practice to theory.

In every case, guidelines should be viewed not as categorical imperatives but as useful lessons learned from prior experience with development initiatives that have (at least up until now) been perceived as sustainable.

This sort of transformation of general ethical principles into guidelines that may prove helpful in concrete (and local) efforts at social problem solving is in line with the general orientation of the ethics of American Pragmatism. (See John Dewey's *Reconstruction in Philosophy*, 2d ed., 1948; *The Quest for Certainty*, 1929; and *Liberalism and Social Action*, 1935; as well as George Herbert Mead's "Scientific Method and the Moral Sciences," 1964.) And it depends, not on abstract theorizing, but on prior successful ventures. (One example in the USA would be the de facto moratorium on nuclear power plants, which has been at least partly the result of the efforts of a great

Polega ono również nie na abstrakcyjnym teoryzowaniu, ale na pomyślnie przeprowadzonych wcześniej projektach (np.: zahamowanie programu rozwoju elektrowni atomowych w USA dzięki, przy najmniej częściowo, protestom licznej grupy przeciwników energii atomowej). Cuello działał wcześniej w Costa Rica w celu wypracowania bardziej zrównoważonego planu ratowania tamtejszych wspaniałych lasów; teraz robi to samo w swojej rodzinnej Dominikanie.

Pytania i odpowiedzi

Przeciwko moim wytycznym można zapewne wysunąć tyle zastrzeżeń, co przeciwko zasadom Cuello. W tej części skupię się na czterech takich zastrzeżeniach, lub zarzutach, i postaram się odpowiedzieć na każdy z nich.

Zarzut pierwszy

Tolerancja dla odmiennych punktów widzenia, która jest podstawą moich wytycznych, jak i zasad Cuello, to przepis na klęskę, gdzie chęć zysku zamyka drogę do zrównoważenia. Jest to z pewnością kwestia, z którą trzeba się liczyć, a dla filozofów relatywizm to odwieczny problem (patrz Krausz *Relativism* 1989). Istotną tutaj wersją anty-relatywizmu jest „krytyka czystej tolerancji”, propagowana przez radykalnych krytyków liberalizmu w ostatnich dziesięcioleciach (patrz Wolff, More i Marcuse „A critique of Pure Tolerance”, 1965). David Norton, mój nieżyjący już kolega, był autorem jednej z najostrzejszych debat na ten temat (patrz *Imagination, Understanding and the Virtue of Liberality* 1995). Argumentacja Nortona jest zawiła i nie łatwo ją streścić, ale jej podstawowe założenie podziela dziś zapewne wielu ludzi. We współczesnym świecie, główne zagrożenia dla ludzkości – wojna i terroryzm, jak w Kosowie lub na Bliskim Wschodzie; wyczerpanie zasobów naturalnych i zagrożenia dla środowiska naturalnego, które były powodem rozpoczęcia dialogu na temat zrównoważenia – mają globalne skutki i ich rozwiązanie wymaga międzynarodowej współpracy. Jak mówi Norton: " dyplomatyczne tylko uznanie problemu i tolerancja różnic, nawet jeśli poparte chęcią wspólnych działań, nie wystarczą.

Według Nortona, lekarstwem na brak tolerancji jest „cnota szczodrości” – pielęgnowana od najmłodszych lat umiejętność patrzenia na różne sprawy z perspektywy innych ludzi. Norton wierzy, że nie stoi ona na przeszkodzie, aby można było przyjąć twarde stanowisko w dialogu; że nie przeczy ona poświęceniu, które prowadziłyby do przewyciężenia różnicy zdań między poszczególnymi grupami interesu.

many anti-nuclear activists.) Cuello worked earlier in Costa Rica trying to help that country's admirable forest conservation efforts to become more sustainable; now he is back at work in his native Dominican Republic doing the same things.

Issues and answers.

It is probably the case that as many objections can be raised against my guidelines as against Cuello's principles. I will here address four issues (or complaints) and attempt to respond to each in turn.

First objection:

The tolerance of all viewpoints that is at the core of my guidelines (and of Cuello's principles) is a recipe for disaster, opening the door for the most powerful interests to thwart sustainability efforts at every turn.

This is surely an issue to be reckoned with, and, for philosophers, relativism remains a perennial issue. (See Krausz, ed., *Relativism*, 1989) The particular version of antirelativism that is relevant here is the "critique of pure tolerance" lament heard from radical critics of liberalism in recent decades. (See Wolff, Moore, and Marcuse, *A Critique of Pure Tolerance*, 1965.)

A late colleague of mine, David Norton, made one of the strongest cases for this critique in the recent past. (See his *Imagination, Understanding, and the Virtue of Liberality*, 1995.) Norton's argument is complex and difficult to summarize, but his basic assumption would probably be shared by a great many people today. In the contemporary world, the main problems that threaten humankind -- war and terrorism, as in Kosovo or the Middle East; famine and genocide in parts of Africa; depletion of natural resources and the threats to the natural environment that have called forth a rhetoric of sustainability all of these problems have global impacts and require for their solutions (if any are possible) collaboration at the international level. And (Norton says) "merely diplomatic" recognition and tolerance of differences even if supplemented by a call for collaborative action is not enough.

What Norton offers as a remedy for ineffective tolerance is his "virtue of liberality" the cultivation, from childhood on, of the habit of seeing issues from other people's perspectives. Norton believes that this is not inconsistent with taking strong stands, with the sort of commitment that could lead to overriding the objections of others even after one has seen their point of view and has done so from their perspective.

I believe this is good advice, but I am afraid that it could be too idealistic; it will surely take a long time, in any case, for educational systems to begin to encourage the virtue of liberality.

Według mnie, jest to dobra rada, ale niestety zbyt idealistyczna. Poza tym, rozwijanie "cnoty szczodrości" przez system edukacyjny będzie z pewnością procesem długotrwałym. Na krótszą metę i w przypadku lokalnych konfliktów na tle tego, czy dany projekt jest rzeczywiście zrównoważony, metoda lokalnej polityki postępowej, zaproponowana przez Johna Dewey'a (patrz „*Liberalism and Social Action*”, 1935), ma większe szanse powodzenia. Norton twierdzi, że Dewey był promotorem właściwej edukacji postępowej, ale zanim przyniesie ona zamierzone rezultaty, zalecał demokratyczne działania polityczne (łącznie z działaniami, które prowadziłyby do odpowiednich zmian w systemie edukacji).

Zatem w odpowiedzi na pierwszy zarzut, co do mojej zmodyfikowanej definicji zrównoważonego rozwoju, jest twierdzenie, że tolerancja dla różnorodnych stanowisk wcale nie musi prowadzić do braku działań lub, co gorsza, do oddania inicjatywy w ręce międzynarodowej maszyny prorozwojowej. Zwykle jesteśmy w stanie przyzwyczać się do patrzenia na różne sprawy z perspektywy innych ludzi. Krnąbrność można w pewnym stopniu ujarzmić, jeżeli wystarczająca liczba ludzi będzie w stanie napiętnować ją jako oznakę zaniedbania lokalnych mieszkańców lub lokalnego środowiska naturalnego, a w niektórych przypadkach, jako oznakę imperialistycznego wyzysku.

Zarzut drugi

Nawet jeśli lokalny konsensus jest możliwy i będzie prowadził do ujawnienia tych grup interesu, które w rzeczywistości nie są zainteresowane osiągnięciem zrównoważonego rozwoju, gospodarka międzynarodowa ma pewne cechy, które umożliwią zwycięstwo dużych deweloperów, i to nie tylko na dłuższą metę. Siła kapitału międzynarodowego może prowadzić do wygranej deweloperów nad chęcią osiągnięcia zrównoważenia, również na krótką metę. Jest to neo-marksistowska krytyka zrównoważenia prezentowana przez Michaela Redclifta (patrz jego „*Sustainable Development; exploring the Contradictions*” 1987, też nowsze prace. Podobny rodzaj krytyki amerykańskich pragmatystów prezentuje Feffer w „*The Chicago Pragmatists and American Progressivism*”, 1993). Jak każde znane mi marksistowskie podejście do pragmatyki, tak i to zakłada, że lokalny sukces jest możliwy pod warunkiem, że siła międzynarodowego kapitału nie jest przez nic hamowana.

Stawiając już wcześniej czoło temu zarzutowi (patrz „*Social Responsibility in Science, Technology and Medicine*”, 1992), przyznałem, że istnieją tu również problemy strukturalne.

In the short run, and in local conflicts over whether a particular development project is truly sustainable, John Dewey's approach (see especially *Liberalism and Social Action*, 1935), of local progressive politicking, is more likely to work. As Norton recognizes, Dewey was also an advocate of the right kind of progressive education, but in the interim, before it can be implemented, he advocated democratic political action (including the political action needed to reform the education system).

So my answer to the first objection to my modified version of Cuello's approach is that tolerance of diverse views need not lead to inaction or, worse, to ceding the field to the overwhelming power of international pro-development forces. People can, generally, habituate themselves to see things from others' points of view. Total recalcitrants in a conflict can be brought into line, to some degree, if enough other parties can bring them-selves to brand the recalcitrants as neglectful of local workers or of the local environment in some cases even branding them as imperialist exploiters or environmental outlaws.

Second objection:

Even if local consensus is possible, however, and even if it can lead to the isolation of some major bad actors, there are structural features of the international economy that guarantee the victory of the big developers -- and not just in the long run. The power of international capital can lead to the developers' victory over sustainability efforts even in the short run. This is the neo-Marxist sustainability critique of Michael Redclift. (See his *Sustainable Development: Exploring the Contradictions*, 1987, and more recent works; the same sort of critique of the American Pragmatists' ventures into social action has been made in Feffer's *The Chicago Pragmatists and American Progressivism*, 1993.) And, like any Marxist approach with which I am familiar, this critique assumes that no true local success is possible as long as the worldwide power of international capital is not thwarted.

When I have faced this objection elsewhere (see my *Social Responsibility in Science, Technology, and Medicine*, 1992), I have conceded that the structural problem exists. One does not need to accept the entire Marxist theoretical apparatus of inevitable struggle between the exploiting owner class and the exploited working classes, of the economic substructure determining the social, cultural, and political superstructure to recognize that big capitalist developers almost always manage to win out over local resistance to development. Nonetheless, it is possible, at the local level and with concerted democratic action, to deflect the economic power of international capital. If I were involved in a local development dispute, I would try to involve as many local activists on

Nie trzeba przyjmować całej marksistowskiej ideologii – nieunikniona walka między wyzyskującą klasą kapitalistów i wyzyskiwaną klasą robotników, oraz struktura ekonomiczna determinująca strukturę kulturową, i polityczną państwa – aby dostrzec, że kapitalistom prawie zawsze udaje się zwyciężyć lokalny ruch oporu wobec rozwoju. Mimo to, możliwe jest, aby, odeprzeć na poziomie lokalnym ataki kapitału międzynarodowego, podejmując działania zbiorowe. Gdybym to ja brał udział w takim sporze, starałbym się zaangażować w niego możliwie największą liczbę lokalnych aktywistów: aktywistów działających na rzecz zapobiegania katastrofom ekologicznym, przeciwko biotechnologii, czy nadawaniu policji większych kompetencji. Praca z tymi aktywistami wzmacnia ich poświęcenie wobec demokracji i odwraca uwagę dużych deweloperów oraz ich współpracowników w lokalnych władzach od projektów nastawionych tylko na zysk.

Jeżeli taki demokratyczny aktywizm odniesie sukces, w innych miejscach może w końcu prowadzić do bezpośredniej konfrontacji z czystą siłą ekonomiczną. Ale moim zdaniem nikt już nie powinien marzyć o globalnej marksistowskiej rewolucji. Jedyne, na co powinniśmy liczyć, to lokalne sukcesy ograniczające władzę przedstawicieli światowego kapitalizmu.

Trzecia grupa zarzutów

Jeżeli założymy, że możliwe jest lokalne wspieranie zrównoważonego rozwoju - poprzez odwracanie uwagi, izolowanie i piętnowanie grup interesu nastawionych wyłącznie na zysk – może się zdarzyć, że nawet pozornie zrównoważony rozwój może: a) nadal stanowić zagrożenie dla środowiska naturalnego (np.: na obszarze wdrażania projektu może być wiele osób zbyt biednych, aby nie korzystać z tych surowców, których użycie naraża zrównoważeniu), b) sam projekt, bez względu na jego założenia, nie będzie sprzyjał lokalnym mieszkańcom, ze względu na przywiązywanie ludzi do tradycji przodków.

To są zarzuty ludzi, których Cuello nazywa „biocentrykami” (łącznie z obrońcami „głębokiej ekologii”) oraz radykalnymi krytykami „anty-rozwoju” (patrz Drenson i Inoue „The Deep Ecology Movement”, 1995, także Wolfgang Sachs "Development Dictionary", 1992 w szczególności artykuły autorstwa Sachsa i Gustavo Estevy). Na te dwa zarzuty postaram się udzielić osobnych odpowiedzi.

Odpowiedź trzecia

(na zarzut o ciągłym zagrożeniu dla środowiska).

Powiedziałbym, że jest to z pewnością możliwe, aby konkretny projekt rozwoju, który spełnia

other causes as I could: activists worried enough about ecological catastrophe, or biotechnology meddling with nature, or the increase of police power, to mount activist campaigns against those evils. Working with such activist groups strengthens their commitment to democracy and distracts the big developers and their local governmental collaborators from an exclusive profit-making focus.

If democratic activism succeeds in other areas, it might eventually lead to a direct confrontation with raw economic power. But in my opinion no one today should any longer dream of worldwide Marxist revolution. All we can hope for is local social-democratic victories that can limit the power of - can sometimes even squeeze out - agents of international capitalist development.

A third set of objections: If we can assume that it is possible for local democratic forces to promote sustainability by distracting, isolating, branding as outlaws, etc., the giant global economic powers that would thwart it nevertheless remains the case that even allegedly sustainable development (a) might continue to threaten the environment (for example, there might simply be too many people who are too destitute to avoid using the resources needed for sustainability), and (b) it will almost certainly be inimical toward traditional cultures, no matter what, because of their devotion to ancestral ways.

These are the objections of people Cuello labels "biocentrists" (including "deep ecology" advocates, but others as well) and "anti-development" radical critics. (For the former, see Drenson and Inoue, eds., *The Deep Ecology Movement*, 1995; for the latter, see Wolfgang Sachs, ed., *Development Dictionary*, 1992, especially articles by Sachs himself and Gustavo Esteva.) I will attempt to answer these third and fourth objections separately.

Third answer (to the continued-threat-to-the-environment objection): I would say that it is definitely possible that a particular development project that meets other criteria of sustainability might nonetheless still damage the local ecosystem involved especially if earlier development efforts had left the local population under extreme stress, including the stress of overpopulation and/or malnutrition. However, it is not necessary that this be so, and if local democratic procedures have been established including policies that give an equal voice to previously downtrodden workers and their families such democracies are likely to be open to readjustment when and as new problems emerge.

(I am not aware of any studies that would support this optimistic assessment, and that weakens my argument; however, it is an article of faith of the American Pragmatists' opposition to all creeds that when ordinary citizens are unburdened from the yoke of traditionally repressive ideologies, they will

warunki zrównowżenia, nadal działał ze szkodą dla lokalnego ekosystemu, zwłaszcza, jeżeli w wyniku wcześniejszych działań rozwojowych lokalni mieszkańcy doświadczyli przeludnienia i manipulacji. Lecz wcale nie musi tak być. Jeżeli ustanowione zostały lokalne procedury demokratyczne, łącznie z polityką dającą równe prawa robotnikom i ich rodzinom, którzy wcześniej byli uciskani, będą one otwarte na ewentualne modyfikacje w razie pojawienia się problemów.

(Nie znam żadnych prac naukowych, które popierały by tę optymistyczną ocenę, i fakt ten osłabia moja argumentację. Jednak jest to akt wiary w opozycję amerykańskich pragmatystów wobec przekonania, że jeżeli przeciętni obywatele są wolni od jarzma represyjnych ideologii, szybko nauczą się oni jak działać demokratycznie i altruistycznie. Miałbym tylko nadzieję, że ich altruizm oznaczać będzie obronę ekologicznej niszy, w której żyją)

Odpowiedź czwarta

(na zarzut krytyków anty-zrównowżenia)

Tutaj poddałbym się głównemu impetowi tego zarzutu. Rozwój (każdy jego rodzaj) zależy od ideologii postępu, która kłóci się z konserwatywnymi nastrojami większości, jeśli nie wszystkich, współczesnych kultur (gdzie "nowoczesność" oznacza stosunek do rozwoju, a nie okres czasu). Jest to typowa cecha charakterystyczna dla współczesnych kultur (patrz Berger i współpracownicy „The Homeless Mind”, 1973; oraz „Pyramids of Sacrifice”, 1974). Jednak nie musi to oznaczać, że każdy lokalny projekt rozwoju na obszarze zamieszkanym przez ludność rdzenną, musi koniecznie natrafić na sprzeciw z jej strony. A to z dwóch powodów.

Po pierwsze, ludność rdzenna może być włączona do procesu demokratycznego; twierdzi się, że specyficzny rodzaj demokracji wśród niektórych kultur plemiennych sprawia, że łatwo dostosowują się one do współczesnych procesów demokratycznych (np. Nelson Mandela, niegdyś wódz plemienny, został wybrany głową państwa). A tam, gdzie ludność rdzenna stała się częścią demokratycznego społeczeństwa typu zachodniego (przykładem mogą być rdzenni Amerykanie na niektórych obszarach Kanady i USA), nauczyła się ona iść na ustępstwa dla dobra większości, z którą żyją w zgodzie.

Po drugie, antropologia dostarcza nam dowodów na to, że społeczności plemienne na przestrzeni wieków nauczyły się czerpać z innych kultur, bez konieczności uznania ich za zagrażające ich własnym tradycjom. To często prowadziło do pełnej asymilacji obu kultur i w rezultacie do zanikania tradycyjnych wierzeń. Dokładnie to samo mogło by mieć miejsce na obszarze, gdzie realizowany jest projekt zrównoważonego rozwoju. Ale jeżeli ludność rdzenna z tego obszaru zostanie

learn rapidly to act democratically and altruistically. What I would hope is that their altruism would extend to the protection of the ecological niche where they live.)

Fourth answer (to radical anti-sustainability critics): Here I would begin by conceding the main thrust of the objection. Development - any kind of development - depends upon an ideology of progress that is at odds with the conservative attitudes of many, if not most, pre-modern cultures (where "modernity" refers to attitude toward development rather than time period). This is the usual defining characteristic of pre-modern cultures (see Berger and colleagues, *The Homeless Mind*, 1973, and *Pyramids of Sacrifice*, 1974).

However, this need not mean that every local development project in an area that contains groups of indigenous peoples must inevitably run into opposition from them. And this for two reasons.

First, indigenous groups can be involved in the democratic process; indeed, some people have argued that the special kind of democracy found in some tribal cultures makes them easily adaptable to the processes of modern democratic systems. (As one example, they cite Nelson Mandela, once a tribal chief, then the elected head of state in South Africa.) And where indigenous cultures are to some degree incorporated within a larger democratic society of the Western sort (examples might include Native Americans in some Canadian territories and in the Pacific Northwest in the USA), they have learned to make concessions for a common good that treats them fairly.

Second, there seems to be some evidence in historical anthropology that tribal cultures throughout history have been successful in borrowing new tools from surrounding cultures, without seeing this as hostile to their traditional cultural myths and rituals. Admittedly, over time, this has often led to complete assimilation within broader cultures, and to eventual loss of traditional myths or religions. And this clearly could happen in an area where sustainable development is tried out. But if the indigenous people involved carry out their borrowings, and become assimilated, within a democratic process especially one in which they received their fair share of the proceeds of sustainable development we ought not to deny them that opportunity in the name of the sanctity of indigenous culture. To do so, it seems to me, would be to doom indigenous cultures, reducing them to romantically revered museum show pieces.

Summarizing my answers, here is what I would conclude: (1) Agreement among parties to local sustainable development projects is certainly not out of the question - even agreement on labeling some parties as outlaws or criminals. (2) Economic imperialists hiding behind a growth-is-good-for-all

wchłonięta kulturowo w drodze procesów demokratycznych – w szczególności takich, dzięki którym czerpie ona korzyści płynące ze zrównoważonego rozwoju – nie powinniśmy pozbawiać jej tej możliwości w imię nietykalności kultury rdzennych mieszkańców. Wydaje mi się, że czyniąc to, skazali byśmy te kultury na zagładę, ograniczając je do muzealnych ekspozycji.

Podsumowując, następujące wnioski nasuwają się z powyższych odpowiedzi:

- 1) porozumienie grup interesu w kwestii projektów zrównoważonego rozwoju nie jest wykluczone, łącznie z porozumieniem, co do napiętnowania niektórych z tych grup jako przestępcze;
- 2) gospodarczy imperialiści ukrywający się za sloganem „Postęp jest dobry dla wszystkich” mogą być wyizolowani, i zwalczani w celu dociągnięcia ich od niekontrolowanej pogoni za zyskiem
- 3) lokalne demokracje mają potencjał –nie dający jednak żadnej gwarancji – aby uporać się z zagrożeniami środowiska naturalnego, kiedy i o ile, pojawią się one w wyniku realizacji projektu zrównoważonego rozwoju
- 4) społeczności rdzenne nie powinny być automatycznie traktowane jako przeszkoda dla lokalnych projektów zrównoważonego rozwoju

Wnioski

Podzieliwszy się z czytelnikiem moimi uwagami, chciałbym upewnić się, że moja krytyka pracy Cesara Cuello (czy też, pośrednio, krytyka innych autorów, których poglądom Cuello zarzuca niepełność) jest dobrze zrozumiana. Pozostaje sceptycznie nastawiony wobec fundacjonalistycznych poglądów na wszelkiego rodzaju etykę, łącznie z ogólnie rozumianą etyką zrównoważonego rozwoju oraz holistycznym modelem proponowanym przez Cuello.

Jednak w przypadku Cuello, jak i innych teoretyków zrównoważonego rozwoju, sama definicja zrównoważenia to nie wszystko; wielu zwolenników tej idei poważnie przyczyniło się do promowania zrównoważenia.

Cuello nie jest tu wyjątkiem. W swojej książce, w której proponuje swoją holistyczną koncepcję, szczegółowo omówił przykład Półwyspu Osa na Kostaryce, gdzie pewne czynniki podkopały wysiłki czynione w celu zrównoważonego zarządzania tamtejszymi wspaniałymi lasami deszczowymi, jak też innymi elementami lokalnego ekosystemu. Cuello wymienia je jeden po drugim: długotrwałe wydobycie złota z rzek; uporczywość ze strony władz rządowych i organizacji pozarządowych w dążeniu do wdrażania tradycyjnych projektów

slogan can be isolated, made to fight on other fronts that distract them from unchecked rapaciousness. (3) Local democracies have the potential - but no guarantee beyond that to deal with environmental problems when and if they arise in the wake of sustainable development projects and (4) indigenous cultures ought not to be automatically relegated to the status of obstacles to local sustainable development projects.

Conclusion

Having said all of this, I want to make sure I am not misunderstood about my critique of Cesar Cuello's work (or, indirectly, my critique of those others he accuses of having only partial views). I remain skeptical about foundationalist approaches to ethics of any sort - including foundationalist approaches to the ethics of sustainability in general as well as Cuello's holistic model. However, in his case and in the case of others, a definition of sustainability is not everything; many advocates of sustainable development have done excellent work in attempting to promote sustainability in particular cases.

Cuello is no exception to this rule. In the booklength thesis in which he proposes his holistic definition, he also discusses in detail the particular case of the Osa Peninsula in Costa Rica, where a number of factors undercut efforts aimed at sustainable management of magnificent rainforests, as well as other features of the local ecosystem. Cuello ticks them off one by one: persistent gold mining in the rivers; continued insistence on traditional development initiatives by both government agencies and non-governmental organizations that have traditionally favored development; factional and turf differences among these agencies; technicist or expertocratic attitudes on their part, especially a general disdain for the beliefs, attitudes, and knowledge of the local campesinos; continued intrusions of foreign capital, not only aimed at expanding lumber or pulp production, but more recently supporting an ecotourism that benefits foreign investors more than local communities; foreign-based agricultural development based on chemical fertilizers and pesticides; and so on.

After summarizing these and other anti-sustainable forces, Cuello lays out a specific strategy for dealing with each of them. He does refer back, at almost every point, to his holistic definition; but the real focus, in each case, is on practical, down-to-earth solutions for the problems at the local level. In practice, then, Cuello is much more pragmatic than his holistic definition might lead us to expect.

And it is this pragmatism that I would like to foster - with respect to Cuello's proposals but also more generally.

rozwoju; ich ekspertokratyczne nastawienie, szczególnie widoczne w pogardzie dla przekonań, poglądów i wiedzy lokalnych rolników; ciągły napływ kapitału zagranicznego, nie tylko w celu rozwinięcia produkcji drzewa i celulozy, ale też w celu wspierania eko-turystyki, z której korzyści czerpią zagraniczni inwestorzy, a nie lokalna ludność; rozwój rolnictwa oparty na sztucznych nawozach i pestycydach; itd..

Po streszczeniu tych i innych czynników negatywnie wpływających na zrównoważenie, Cuello przedstawia konkretną strategię walki z każdym z nich. Chociaż odnosi się on na każdym kroku do swojej holistycznej definicji, w centrum jego uwagi pozostają realne rozwiązania wszystkich tych problemów. Zatem holistyczna definicja zrównoważonego rozwoju proponowana przez Cuello jest o wiele bardziej praktyczna niż mogłoby się nam wydawać.

I to właśnie pragmatyzm jest tym, co chciałbym tu podkreślić, nawiązując do rozwiązań proponowanych przez Cuello, ale również w bardziej ogólnym sensie. Jest on zgodny z lokalnym aktywizmem, który kojarzy się z pragmatycznym progresywnizmem opartym na teorii Dewey'a (o ile znam się na polityce dzisiejszej Europy, jest tu podobieństwo do ruchów socjaldemokratycznych - przy najmniej do tych, które skupiają się na problemach lokalnych społeczności, a nie nowych grup rządzących).

Jako że niniejszy artykuł był początkowo adresowany do filozofów, mógłbym go tu zakończyć. Ale ponieważ rozpocząłem go od tezy popierającej ogólny model wytycznych (nie zasad) etycznych zrównoważonego rozwoju, powrócę do niej w tej końcowej części mojego artykułu. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że wytyczne i model są użyteczne tylko wtedy, gdy uznamy fakt, że każde praktyczne wdrażanie projektu zróżnicowanego rozwoju będzie odmienne ze względu na miejsce jego realizacji. Teoretycznie możemy tu mówić o modelu etyki, ale w praktyce będą to tylko lokalne, nigdy nie w pełni udane, próby jego realizacji.

Literatura

1. BERGER, P. L. 1974. *Pyramids of Sacrifice: Political Ethics and Social Change*. New York: Basic Books.
2. BERGER, P. L., Brigitte Berger, and Hansfried Kellner. 1973. *The Homeless Mind: Modernization and Consciousness*. New York: Random House.
3. CUELLO NIETO, C. "Sustainable Development in Theory and Practice: A Costa Rican Case Study." Doctoral thesis, University of Delaware, 1996.

This is in line with my American Pragmatist, Dewey-based progressivism associated with local activism. (As I understand European politics today, this is similar to at least some social-democratic movements - at least those that focus on local issues rather than new national or regional parties.)

This was originally addressed to an audience of philosophers, and I could have stopped there. But since I started with a thesis supporting a general framework of ethical guide-lines (not principles) for sustainability, I will return to that now as my conclusion. How-ever, I would also call to mind once again what I added immediately. The guidelines and framework are likely to be useful only if we recognize that each real-world implementation is going to be radically different, peculiar to its own region. In principle, there may be a general framework for ethical sustainability, but in practice there are only local democratic attempts to bring about some approximation of it.

References

1. BERGER, P. L. 1974. *Pyramids of Sacrifice: Political Ethics and Social Change*. New York: Basic Books.
2. BERGER, P. L., Brigitte Berger, and Hansfried Kellner. 1973. *The Homeless Mind: Modernization and Consciousness*. New York: Random House.
3. CUELLO NIETO, C. "Sustainable Development in Theory and Practice: A Costa Rican Case Study." Doctoral thesis, University of Delaware, 1996.
4. CUELLO NIETO, C., DURBIN, P.T. 1995. "Sustainable Development and Philosophies of Technology." *Techne (SPT Quarterly Electronic Journal)*: <http://scholar.lib.rt.edu/ejournals/SPT/spt.html>, 1:1-2.
5. DEWEY, J.. 1929. *The Quest for Certainty*. New York: Minton, Balch.
6. DEWEY, J.. 1935. *Liberalism and Social Action*. New York: Putnam's.
7. DEWEY, J.. 1948. *Reconstruction in Philosophy*, 2d ed. Boston: Beacon Press.
8. DRENGSON, A., INOUE, Y. eds. 1995. *The Deep Ecology Movement: An Introductory Anthology*. Berkeley, Calif.: North Atlantic Books.
9. DURBIN, P. T. 1992. *Social Responsibility in Science, Technology, and Medicine*. Bethlehem, PA: Lehigh University Press.
10. FEFFER, A. 1993. *The Chicago Pragmatists and American Progressivism*. Ithaca, NY: Cornell University Press.

4. CUELLO NIETO, C., DURBIN. P.T. 1995. "Sustainable Development and Philosophies of Technology." *Techné (SPT Quarterly Electronic Journal)*: <http://scholar.lib.rt.edu/ejournals/SPT/spt.html>, 1:1-2.
5. DEWEY, J.. 1929. *The Quest for Certainty*. New York: Minton, Balch.
6. DEWEY, J.. 1935. *Liberalism and Social Action*. New York: Putnam's.
7. DEWEY, J.. 1948. *Reconstruction in Philosophy*, 2d ed. Boston: Beacon Press.
8. DRENGSON, A., INOUE, Y. eds. 1995. *The Deep Ecology Movement: An Introductory Anthology*. Berkeley, Calif.: North Atlantic Books.
9. DURBIN, P. T. 1992. *Social Responsibility in Science, Technology, and Medicine*. Bethlehem, PA: Lehigh University Press.
10. FEFFER, A. 1993. *The Chicago Pragmatists and American Progressivism*. Ithaca, NY: Cornell University Press.
11. JAMES, W. 1897. "The Moral Philosopher and the Moral Life." In James, *The Will To Believe and Other Essays in Popular Philosophy*. New York: Holt.
12. JONAS, H. 1984. *The Imperative of Responsibility: In Search of an Ethics for the Technological Age*. Chicago: University of Chicago Press.
13. KRAUSZ, M. ed. 1989. *Relativism: Interpretation and Confrontation*. South Bend, IN: University of Notre Dame Press.
14. MEAD, GEORGE HERBERT. 1964. "Scientific Method and the Moral Sciences." In A. Reck, ed., *George Herbert Mead: Selected Writings*. Indianapolis, IN: Bobbs-Merrill.
15. NORTON, D. L. 1995. *Imagination, Understanding, and the Virtue of Liberality*. Lanham, MD: Rowman and Littlefield.
16. REDCLIFT, M.. 1987. *Sustainable Development: Exploring the Contradictions*. London: Methuen.
17. SACHS, W., ed. 1992. *The Development Dictionary*. Atlantic Highlands, NJ: Humanities Press/Zed Books.
18. WOLFF, R. P., MOORE, B., MARCUSE. H 1965. *A Critique of Pure Tolerance*. Boston: Beacon Press.
11. JAMES, W. 1897. "The Moral Philosopher and the Moral Life." In James, *The Will To Believe and Other Essays in Popular Philosophy*. New York: Holt.
12. JONAS, H. 1984. *The Imperative of Responsibility: In Search of an Ethics for the Technological Age*. Chicago: University of Chicago Press.
13. KRAUSZ, M. ed. 1989. *Relativism: Interpretation and Confrontation*. South Bend, IN: University of Notre Dame Press.
14. MEAD, GEORGE HERBERT. 1964. "Scientific Method and the Moral Sciences." In A. Reck, ed., *George Herbert Mead: Selected Writings*. Indianapolis, IN: Bobbs-Merrill.
15. NORTON, D. L. 1995. *Imagination, Understanding, and the Virtue of Liberality*. Lanham, MD: Rowman and Littlefield.
16. REDCLIFT, M.. 1987. *Sustainable Development: Exploring the Contradictions*. London: Methuen.
17. SACHS, W., ed. 1992. *The Development Dictionary*. Atlantic Highlands, NJ: Humanities Press/Zed Books.
18. WOLFF, R. P., MOORE, B., MARCUSE. H 1965. *A Critique of Pure Tolerance*. Boston: Beacon Press.

Note: This essay appeared originally in Jorge Martinez Contreras, Raul Gutierrez Lombardo, and Paul T. Durbin, eds., *Tecnologia, Desarrollo Economico y Sustentabilidad* (special number of *Ludus Vitalis*, Mexico City, 1997), and only minor cosmetic changes have been made here.